Teatry: Nowy i Komedia Muzyczna

Dyr. Zbigniew Szczerbowski

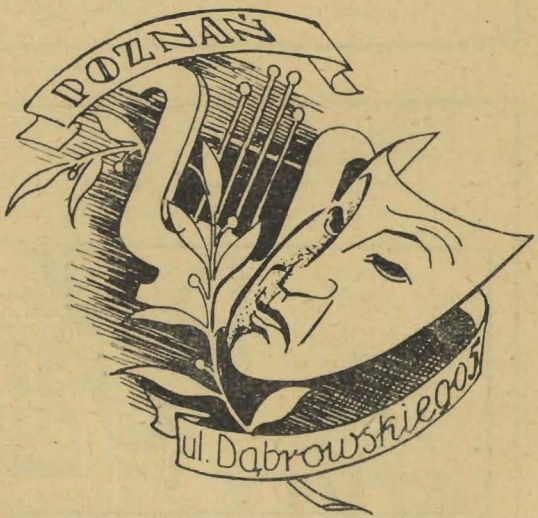

Program

Bogaty wybór materiałów
damskich i męskich

produkcji przedwojennej
krajowej i zagranicznej

poleca

Magazyn towarów włókienniczych

Fa K. RADOLAK i St. BARDZIŃSKI

POZNAŃ, Fredry — narożnik Seweryna Mielżyńskiego

Telefon 28-52

Sympatyczna farsa

Umiano się niegdyś bawić. Świadectwem tego jest „Żołnierz królowej Madagaskaru". Farsa ta, nie gardząca bynajmniej efektami prostymi i nieskomplikowanymi, niewątpliwie zasługiwała na „odświeżenie", bo spełnia dobrze te zadania, jakie tego rodzaju sztuce teatralnej są właściwe: mianowicie wywołuje szczery i niepowstrzymany śmiech.

Perypetie „cnotliwego" mieszkańca prowincji w kusicielskiej stolicy są właściwą treścią tej sztuki. Autor bawi się nagromadzeniem scen coraz to nieprawdopodobniejszych, jak to jest zwyczajem farsopisarzy. Umie jednak zachować w widzu poczucie prawdopodobieństwa życiowego. Kukiełki jego zachowują przez cały ciąg akcji pozory rzeczywistości. Oczywiście nie należy się zbytnio zastanawiać nad ich psychologią, a tym więcej nad „głębszym" sensem sztuki. Nie jest oną studium obyczajowym, psychologicznym, a tym więcej wyrazem określonych idei. Należy się nią bawić. Takie było założenie i cel autora. A trzeba być bardzo zgorzkniałym człowiekiem, aby woli jego nie ulec. Trudno utrzymać powagę wobec dziejów pana Mazurkiewicza, w których kruszy się pancerz obronny stróża moralności Radomia i pokazuje się aż nazbyt ludzki człowiek, który się pod pancerzem kryje.

„Żołnierzowi królowej Madagaskaru" dodał czas nowego uroku. Patrzymy na akcję nie tylko ze śmiechem ale także z rozrzewnieniem, wspominając przeszłość, nie tak bliską, by nam była zupełnie znajoma i nie tak daleką, by nam była zupełnie obca. Wytwarza się w kulturalnym widzu dwuplanowość uczucia: widzi on farsę współczesnym okiem ,ale również bawi go to, że niegdyś bawiono się tym, co go obecnie zmusza do śmiechu. Pewna staroświeckość utworu, którą przy przeróbce z pietyzmem zachowano — stanowi dodatkowy wdzięk tej dowcipnej farsy. Pewne jaskrawości środków wyrazu, pewne zbyt schematyczne uproszczenia przestają razić, co więcej — stają się zupełnie zrozumiałe, a nawet wywołują dodatkowy uśmiech sympatii. „Żołnierz królowej Madagaskaru", wciągając widza w tę grę z czasem, korzysta na niej bardzo wiele i staje się miłym przeżyciem, nie tylko zabawą.

Lekka mgiełka historii, która staje między nami a sztuką, dodaje jej wiele czaru.

Wojciech Bąk.

10 V 1947

„ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU"

Wesoła przygoda starowarszawska
w 3 aktach (w 5-ciu obrazach)
według farsy St. Dobrzańskiego
w adaptacji Juliana Tuwima — piosenki dobrał Tadeusz Sygietyński.

OSOBY:

Pani Mącka	Stefania Stoińska
Pani Lemięcka	Maria Wnorowska
Panna Sabina	Ada Zasadzianka
Władysław Mącki, senior	Aleksander Olędzki / Sławomir Misiurewicz
Władysław Mącki, junior	Zygmunt Łuczak.
Mazurkiewicz	Zenon Laurentowski
Kazio, jego syn	Krystyna Górczyńska
Półcikowski	Stanisław Płonka-Fiszer
Nikifor	Zdzisław Relski
Kamilla	Zofia Jamry
Reżyser	Olech Moliński
Kopciuchowski, inspicjent	Zbigniew Gdula
Ruczkowska, garderobiana	Studio Dramatyczne
Tenor	Studio Dramatyczne
Aktor	Studio Dramatyczne
Grzegorz, kamerdyner	Władysław Oksza
Młodzieniec	Zbigniew Gdula
Panna Halineczka	Irena Żuromska
Kelner	Eugeniusz Kotarski
Zorżeta, pokojówka	Studio Dramatyczne

Reżyseria: Aleksander Olędzki — Dekoracje: Wolten

Kierownik literacki: Wojciech Bąk — Kierownik muzyczny: Wiktor Buchwald

Wytworną kosmetykę – mydła – tylko u CZEPCZYŃSKIEGO
Drogeria Uniwersum Poznań, ul. Armii Czerwonej 5 - Tel. 27-48

Spór o teatr

Wielka część publiczności uważa teatr za instytucję tylko rozrywkową. W takim sądzie tkwi niewątpliwie błąd. Przez całą historię odgrywał teatr niepoślednią rolę, jako wychowawca mas, powstanie swoje zawdzięcza właściwie, historycznie na rzecz patrząc, religijnym obrzędom. Ten cel wychowawczy teatru jest oczywiście najważniejszy. Kto patrzy na teatr jak na instytucję wyłącznie rozrywkową, degraduje go, odbiera mu znaczenie i sens społeczny.

Trzeba być jednak urodzonym purytaninem, by oburzać się na fakt, że teatr może, a nawet powinien, zadośćuczynić potrzebie rozrywki. Koszmarnym widokiem byłoby istnienie samych teatrów rozrywkowych, fakt taki byłby niewątpliwie społecznym szkodnictwem. Ale między jedną ostatecznością a drugą istnieje wiele stopni pośrednich. Oczywistym jest, że cały nacisk powinien iść w tym kierunku, by teatr rozrywkowy ne wyrósł ponad głowy swego poważniejszego rywala i nie stłumił go — ale i teatr rozrywkowy, skromnie trzymający się na uboczu, ma swoje ważkie zadania do spełnienia.

Przede wszystkim powinien on nieobytych z teatrem widzów wciągać w szeregi stałej publiczności wielkiego teatru. Powinien być — słowem — szkółką przygotowawczą do szkoły istotnego teatru. Zamknięcie np. teatrów rozrywkowych przy równoczesnym istnieniu filmów, których poziom, jak wiemy z doświadczenia, jakże często jest zupełnie opłakany — nie tylko nie dałoby teatrowi wielkiemu większej klienteli, ale mogłoby wielu ludzi zupełnie odsunąć od życia teatralnego.

Teatr rozrywkowy spełnia także swą rolę społeczną, gdy pozwala w sposób kulturalny zapomnieć ludziom o troskach bieżących i pośmiać się. Śmiech jest społecznie bardzo ważkim czynnikiem dla higieny psychicznej. Jeśli można go wywołać, nie uciekając się do zupełnie potępienia godnych środków, jest to niewątpliwie zyskiem społecznym.

Wydaje mi się, że dobrą i kulturalną publicznością teatralną jest ta, która umie słusznie ocenić znaczenie teatru wielkiego i rozrywkowego — i oddać każdemu z nich, co mu się należy. Nie pomija ona sztuk rozrywkowych, ale nie opuści w żadnym wypadku sztuki poważnej, o wysokich wartościach.

Tylko taką posiadając publiczność, będziemy mogli powiedzieć, że wzrasta kultura społeczna. Jeśli teatrowi rozrywkowemu uda się przyzwyczaić widzów do teatru w ogóle — spełni on wielką funkcję społeczną. Od publiczności zależy czy mu się to uda . . .

Wojciech Bąk.

»Modna Tkanina«

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 8, telef. 25-71

poleca

Jedwabie
wełny
materiały męskie
bawełny

Bogaty wybór najnowszych żurnali krajowych i zagranicznych
Fachowa obsługa!

FIRANY imponujący wybór
DYWANY maszynowe, ręcznie wiązane i perskie
TAPETY piękne kolory

Materiały meblowe i dekoracyjne, chodniki, kilimy, koce, wycieraczki itp.

Magazyn Dywanów

Antoni Markwitz

Poznań

Al. Marcinkowskiego 19 - Tel. 34-26

NAJWIĘKSZY SPECJALNY MAGAZYN!

KM7

Drukarnia Wydawnicza, Poznań

K 0682